

## ŚW. FRANCISZEK ANTONI FASANI APOSTOŁ MARYJNY XVIII WIEKU NA TLE EPOKI

Treść: Wstęp. 1. Charakterystyka epoki. 2. Życie i działalność św. Franciszka Antoniego Fasani. 3. Spuścizna literacka Fasaniego.

### WSTĘP

„Rozkazuję wszystkim braciom moim, którzy są teraz i będą w przyszłości, wielbić Matkę Bożą zawsze i czcić Ją na wszystkich drogach, wszystkimi sposobami, jak tylko mogą, i być wobec Niej z najwyższą czcią i poddaniem. Pragnę też, by byli zawsze Jej wiernymi sługami”<sup>1</sup>.

Powyższe słowa charakteryzują doskonale postawę św. Franciszka z Asyżu wobec Matki Bożej. Tę postawę pragnął również, niejako w testamentie, przekazać swoim duchowy synom. Ci zaś podjęli tę zachętę, tak iż duchowość maryjna stała się jedną z cech charakterystycznych zakonu franciszkańskiego i znalazła swój wyraz nie tylko w pobożności osobistej braci, lecz również na polu i w działalności duszpasterskiej i twórczości piśmienniczo-teologicznej.

W różnych okresach historii zakon franciszkański wydał wybitnych ludzi, którzy żywym słowem czy piórem wyjaśniali tajemnicę Maryi, bronili Jej prerogatyw, szczególnie przywileju Niepokalanego Poczęcia i różnymi sposobami szerzyli należny Jej kult. Do grona tych wielkich apostołów maryjnych należy zaliczyć także O. Franciszka Antoniego Fasani, żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku, który 13 kwietnia 1986 r. został przez Jana Pawła II uroczystie kanonizowany. Postać ta pod wieloma względami przypomina naszego rodaka św. Maksymiliana Kolbego. Obydwaj odznaczali się gorącym nabożeństwem do Niepokalanej, która stanowiła niejako zwornik całego ich apostołatu i posługi kapłańskiej. W ich pismach uwidacznia się znaczne pokrewieństwo idei inspirowanych przez wspólną tradycję franciszkańską. Od tej właśnie strony przypatrzmy się postaci świętego, zwracając uwagę na te aspekty orędzia maryjnego, które dla nas, ludzi XX wieku są szczególnie aktualne.

---

<sup>1</sup> I Fioretti di San Francesco, Firenze 1960, s. 387.

## 1. CHARAKTERYSTYKA EPOKI

Chcąc należycie ocenić św. Franciszka Antoniego Fasani jako apostoła maryjnego, należy spojrzeć na jego postać w kontekście epoki, w której żył i działał. Bo przecież każda epoka i każdy naród ma swoją własną kulturę, poprzez którą „wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe”<sup>2</sup>. Nic więc dziwnego, że i kult maryjny, zależnie od okoliczności miejsca i czasu, przyjmował rozmaite formy. Jest zatem czymś zupełnie normalnym, jak słusznie zauważa Paweł VI, „że pokolenia chrześcijan, żyjące w innych warunkach społeczno-kulturalnych, patrząc na postać i posłannictwo Maryi... te swoje uczucia wyraziły stosownie do kategorii i wyobrażeń swej epoki”<sup>3</sup>. I stwierdza dalej, że Kościół śledząc uważnie długą historię pobożności maryjnej, cieszy się, owszem, ciągłością kultu, lecz z drugiej strony „nie wiąże się jednocześnie ze sposobami myślenia czy wyrażania się, właściwymi różnym epokom, ani z zapatrywaniami antropologicznymi, jakie leżały u ich podstaw. Kościół rozumie dlaczego pewne formy kultu, które same w sobie mają niemałą wartość, mniej odpowiadają ludziom należącym do odmiennych epok i cywilizacji”<sup>4</sup>.

Fasani żyje na przełomie dwóch stuleci. Przyszedł dn świat pod koniec XVII wieku (1681), lecz jego działalność jako człowieka dorosłego przypada na pierwszą połowę wieku następnego. Jest to okres, w którym następuje przejście od kultury Baroku do kultury Oświecenia, przy równoczesnym współistnieniu kultury ludowej przywiązanej do swoistych form życia i religijności. Mamy więc do czynienia z okresem historii bardzo zróżnicowanym. Znaczne są wpływy nowych zdobyczy nauki, prądy filozoficzne mające swą inspirację w Oświeceniu, z drugiej zaś strony, gdy chodzi o sposób wyrazu, literatura i sztuka wciąż pozostają pod wpływami Baroku. Trudno więc przypuścić, by ówczesna mentalność, bogata w elementy tak różne i często sobie przeciwstawne, nie wyraziła się również w postawie religijnej ludzi, a także w ich podejściu do pobożności maryjnej.

W czasach św. Franciszka Antoniego Fasani w mentalności i kulturze europejskiej ujawnia się przede wszystkim krytycyzm, widoczny także i w kulcie maryjnym, co z kolei doprowadziło nawet do pewnego rodzaju sytuacji kryzysowej. Miało tu miejsce zjawisko podobne do doświadczeń po Soborze Watykańskim II, kiedy to w wielu środowiskach uwidaczniała się postawa rezerwy i krytycyzmu w stosunku do pobożności maryjnej, zwłaszcza ludowej<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> KDK 53.

<sup>3</sup> Paweł VI, *Adhortacja apostolska „Marialis Cultus”*, n. 36.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Por. T. Koehler, *La storia della mariologia dal 1650 all' inizio del '900*, Vercelli 1974, s. 15—17.

Przede wszystkim, jak wykazują historycy mariologii, od r. 1650 zaczyna się widoczny spadek publikacji maryjnych w stosunku do pierwszej połowy XVII wieku. Zmienia się także styl, sposób mówienia o Matce Bożej. Słownictwo staje się coraz bardziej powściągliwe. Kładzie się raczej nacisk na wielkość moralną Maryi, a równocześnie jakby usuwa się w cień Jej duchowe macierzyństwo. Pojawiają się też głosy krytyki pod adresem Jej fałszywych czcicieli — temat zupełnie nieznaną jeszcze w roku 1630<sup>6</sup>.

Wiele czynników wpłynęło na wytworzenie tego rodzaju klimatu. Otóż pod wpływem ruchu zjednoczeniowego, lansowanego przede wszystkim przez Bossueta i Leibnitza, następuje zmiana we wzajemnych postawach katolików i protestantów. W miejsce polemiki wchodzi metoda wyjaśniania swoich stanowisk, co z kolei zmusza katolików do tego, by ich formułowanie przemyśleń w zakresie doktrynalnym i pobożnościowym było bardziej wyważone i jednoznaczne, a także uwypuklające w większym stopniu prymat Chrystusa — Jedyne Pośrednika. Duch krytyki zdevaluował liczne legendy, w których lubowała się pobożność ludowa. Reforma zaś liturgiczna brewiarza, kierując się zasadami naukowej krytyki literackiej, usunęła apokryficzne teksty Ojców Kościoła, zastępując je autentycznymi, dając równocześnie więcej miejsca na teksty biblijne<sup>7</sup>.

Do pogłębienia kryzysu przyczynił się też bezsprzecznie żywy w tamtych czasach prąd jansenistyczny. Zmierając do odnowy obyczajów chrześcijańskich przez upodabnianie się do Kościoła pierwotnego i przestrzeganie surowej moralności, janseniści propagują pobożność maryjną trzeźwą i umiarkowaną, wymagając ścisłości doktrynalnej, wypowiadając równocześnie w tym względzie walkę różnego rodzaju nadużyciom. Miało to również swoje dodatnie strony<sup>8</sup>.

Trzeba bowiem pamiętać, że ówczesna religijność ludowa, w gruncie rzeczy prawowierna, przeniknięta ufnością w miłosierdzie i wstawienictwo Maryi, wyrażająca się w różnorodnych praktykach pobożnościowych, jednak w pomieszaniu z elementami folklorystycznymi i nie zawsze zdrowym sentymentalizmem, przejawiała dość często przerosty i wypaczenia, które wytykali niekiedy nawet sami biskupi<sup>9</sup>.

I tak np. w r. 1641, biskup A. Godeau protestuje „przeciwko kadzidłu przesadnych pochwał”, które są dla Najśw. Maryi Panny „obrzydzeniem”; przeciwko pieśniom, które Jej uwłaczają, fałszywym cudom, nowym i prze-

<sup>6</sup> Por. S. De Fiores, *Maria presenza viva nel popolo di Dio*, Roma 1980, s. 92.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 92—93.

<sup>8</sup> Por. S. De Fiores, *Maria nella vita spirituale* (despense ad uso privato), Roma 1985, s. 62.

<sup>9</sup> Por. S. De Fiores, *Dal 1650 all' inizio del XX secolo*. W: *Maria e il suo nome*. Itinerario storico-teologico (praca zbiorowa), Roma 1985, s. 116—117.

sadnym praktykom pobożnym<sup>10</sup>. Podobnie Bossuet, podkreślając konieczność zharmonizowania pobożności maryjnej z wymogami życia autentycznie chrześcijańskiego, piętnuje zuchwałą ufność tych, którzy opierając się na przesądnych wierzeniach, uważają, że do zbawienia wystarczy im wierność takim czy innym praktykom dewocyjnym, bez równoczesnej troski i o poprawę obyczajów i życia zgodnie z wolą Bożą<sup>11</sup>.

Krytyka wypaczeń ludowej pobożności maryjnej nie ograniczała się jednak do tego typu trzeźwych i umiarkowanych uwag. Doszło bowiem na tym tle do prawdziwej polemiki o zasięgu międzynarodowym z opublikowaniem w r. 1673 niewielkiej, bo tylko szesnastostronicowej broszury pt.: *Monita salutaria B. V. Mariae ad cultores suos indiscretos*. Jej autorem był Adam Widenfeld, katolicki adwokat z Kolonii, o orientacji jansenistycznej. Jego tezy były niczym innym jak echem uprzedzeń protestantów w stosunku do kultu maryjnego, który to ich zdaniem jest nie do pogodzenia z wiarą w jedyne Pośrednika między Bogiem a ludźmi — Jezusa Chrystusa. Wypowiada się więc bardzo krytycznie o niektórych przejawach kultu Maryi i pewnych funkcjach Jej przepisanych jak np. współodkupicielstwo i pośrednictwo w rozdawnictwie łask<sup>12</sup>. Jak wynika z późniejszych wyjaśnień, Widenfeld kierował się dobrymi intencjami. Pracując wśród protestantów, pragnął ukazać im prawdziwą myśl Kościoła na temat kultu maryjnego i dlatego uważał za stosowne dać wspomniane wyjaśnienia mające na celu usunięcie nadużyć i przerostów uwidaczniających się w pobożności ludowej. Niemniej jednak sam wpada w drugą skrajność, przejawiając przesadny intelektualizm i nie licząc się z potrzebami religijności ludowej. Nic więc dziwnego, że jego dziełko wywołało ostrą kontrowersję w kołach katolickich i w r. 1676 dostało się na indeks książek zakazanych<sup>13</sup>. Pomimo tego wywarło dość duży wpływ w różnych krajach jak w Niemczech, Francji, Holandii, Anglii, Itali<sup>14</sup>.

Z biegiem czasu polemika przeciw tezom Widenfelda zostaje podjęta przez kaznodziejów ludowych. W szczególności zakonnicy i kierowane przez nich bractwa przystąpiły do ataku przeciwko nieprzyjaciółom Matki Bożej. Natomiast kler parafialny, wykorzystując okazję do pomniejszenia wpływów zakonników i bractw, wzmógł krytykę ośmieszając m.in. takie formy pobożności jak różaniec czy szkaplerz. W wielu wypadkach wza-

---

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 117.

<sup>11</sup> Por. J. B. Bossuet, *Sermon sur la compassion de la sainte Vierge* (1652—1656). W: *Ouveres completes*, Bar-le-Duc 1862, t. 2, s. 778.

<sup>12</sup> Por. C. Dillenschneider, *La mariologie de S. Alphonse de Liguori*, Fribourg 1931, t. 1, s. 41.

<sup>13</sup> Por. T. Koehler, *Storia di mariologia*. W: *Nuovo dizionario di mariologia*. Milano 1985, s. 1398.

<sup>14</sup> Por. C. Dillenschneider, dz. cyt., t. 1, s. 96—104.

jemne oskarżenia przechodziły granice wszelkiej przyzwoitości<sup>15</sup>. H. Boudon, archidiakon Euvreux, który jeszcze w r. 1668 stwierdził z satysfakcją, że w owych czasach bardziej niż kiedykolwiek rozwijało się nabożeństwo do Matki Bożej<sup>16</sup>, zaś w trzydzieści lat później zauważa z goryczą: „Obecnie Kościół bardzo cierpi, a pobożność maryjna jest ciągle zwalczana przez wielu duchownych, prywatnie, a nawet publicznie, i to toleruje się bez słowa sprzeciwu”<sup>17</sup>.

Na początku XVIII w. tym razem we Włoszech, wyzwała się nowa, gwałtowna polemika, gdy Ludwik Antoni Muratori (1672—1750), opublikował w r. 1714 książkę pt. *De ingeniorum moderatione in religionis negotio*, w której między innymi zaatakował niektóre przejawy pobożności maryjnej, szczególnie tzw. „votum sanguinis” — praktykę rozpowszechnioną szczególnie w Hiszpanii i na Sycylii. Polegała ona na tym, że niektóre osoby wiązały się ślubem bronienia przywileju Niepokalanego Poczęcia, nawet za cenę własnego życia<sup>18</sup>, Autor, pragnąc wykazać, że wspomniany ślub jest nadużyciem, dochodzi do tego, że poddaje krytyce samą doktrynę immakulistyczną. Jakkolwiek osobiście sam był jej zwolennikiem, niemniej jednak, podobnie jak wielu innych teologów, szczególnie dominikańskich, uważał ją tylko za pobożną opinię, opartą nie na objawieniu, lecz na racjach stosowności wysuniętych przez szkołę skotystyczną. Interpretując w sposób negatywny milczenie Pisma świętego i pierwszej generacji Ojców odnośnie powyższej prawdy, nie potrafił zrozumieć faktu rozwoju żywej Tradycji w Kościele kierowanym przez Ducha Świętego<sup>19</sup>. Niektórzy autorzy poszli w ślady Muratoriego, natomiast ze strony innych spotkał się z gwałtowną reakcją. Cała ta polemika miała jednak i swój skutek pozytywny. Z biegiem czasu „votum sanguinis” uznano faktycznie za sprawę drugorzędną, a skoncentrowano się nad przebadaniem i wyjaśnieniem teologicznych podstaw prawdy Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w świetle Objawienia<sup>20</sup>.

Pomijając inne przykłady, możemy stwierdzić, że w czasach, w których żył św. Fasani, zarysowały się w Kościele dwa przeciwstawne i ścierające się ze sobą nurty: religijności elitarnej ludzi wykształconych, zwolenników tzw. czystego chrześcijaństwa, a z drugiej strony religijności ludowej, kroczącej własną drogą i broniącą się przed wtłoczeniem jej w jakies schematy<sup>21</sup>. Na skutek zderzenia się tych dwóch tendencji doszło do

<sup>15</sup> Por. T. Koehler, *La storia della mariologia da 1650*, s. 76—77.

<sup>16</sup> Por. H. Boudon, *Dieu seul ou le saint Esclavage de l' admirable Mère de Dieu*. W: *Ouvres completes*, ed. Migne, t. 3, s. 390.

<sup>17</sup> Tamże, s. 1131.

<sup>18</sup> Por. T. Koehler, *ibid.* s. 100—101.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 101—102.

<sup>21</sup> Por. S. De Fiore, *Dal 1650 all' inizio del XX secolo*, s. 111.

wyeksponowania tematu, który dotychczas miał charakter raczej drugorzędny. Bowiern w literaturze zarówno teologicznej, jak i popularnej oraz w kaznodziejstwie zaczęto rozważać zagadnienie: na czym polega i jak winno się przejawiać prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej. Podkreśla się bardzo mocno, że kult maryjny winien pobudzać człowieka do wystrzegania się grzechu i dążenia do świętości, czyli musi być związany z praktyką życia autentycznie chrześcijańskiego, którego Maryja jest najdoskonalszym wzorem<sup>22</sup>. Poza tym teologowie i kaznodzieje tego okresu bronią takich prawd jak: udział Maryi w zbawczym dziele Chrystusa, Jej duchowe macierzyństwo i pośrednictwo w rozdawnictwie łask. Stąd wyciągają również wniosek, że nabożeństwo do Niej jest konieczne do zbawienia, a nawet jest znakiem przeznaczenia<sup>23</sup>.

Można powiedzieć, że pomimo zainstniałego na przełomie XVII i XVIII w. kryzysu, ludowa pobożność maryjna nie poniosła większych szkód. A było to zasługą całego szeregu kaznodziejów i pisarzy, którzy broniąc nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny, równocześnie je pogłębiali, usiłując zharmonizować je z całokształtem życia chrześcijańskiego. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić działającego we Francji św. Ludwika Grignon de Montfort († 1716), który w odróżnieniu od jansenistów dystansuje się od „umysłów zadufanych w ludzki rozum”<sup>24</sup>, a zwraca się „do prostaczków i ubogich, którzy mają dobrą wolę”<sup>25</sup> i dla nich właśnie przeznaczając swój *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Lecz z drugiej strony, choć opowiada się za tradycyjnym modelem pobożności, to jednak uwzględnia słuszne postulaty nurtu przeciwnego. Wierząc w lud, proponuje mu równocześnie duchowość chrześcijańską organiczną i pełną, która zmierza do oddania całego życia Chrystusowi poprzez Maryję<sup>26</sup>.

Również Italia w XVIII w. może poszczycić się znacznymi osiągnięciami w tym względzie. Tu rozwijają swoją działalność wielcy kaznodzie-

---

<sup>22</sup> Por. T. Koehler, j.w. s. 78.

<sup>23</sup> „Soprattutto — stwierdza S. De Fiore — essi difendono la cooperazione di Maria alla redenzione, la sua maternità spirituale, la sua universale mediazione nella distribuzione delle grazie. Donde deriva che la venerazione, l'invocazione e l'imitazione di Maria non sono pratica supererogatoria ma atteggiamento necessario alla salvezza, necessitate non assoluta, sed ex supposizione divini decreti. La pietà verso Maria è dunque un segno di predestinazione, per quanto è emendativa vitae a ricorre agli altri mezzi necessari alla salvezza” (j.w. s. 124).

<sup>24</sup> Św. Ludwik, Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Tłum. z francuskiego, Niepokalanów 1948, s. 78.

<sup>25</sup> Tamże, s. 37.

<sup>26</sup> Por. S. De Fiore, *La figura di Maria nel Trattato della vera devozione, Miles Immaculatae* 1983 nr 1—3, 66—67.

je jak: Paweł Segneri SJ († 1694)<sup>27</sup>, Piotr Anselmo († 1713)<sup>28</sup> i Franciszek di Geronimo († 1716)<sup>29</sup>, św. Leonard da Porto Maurizio († 1751)<sup>30</sup>. Różni autorzy publikują liczne teksty medytacji na miesiąc maj. Powodzenie, z jakim spotkała się ta praktyka, świadczy, że odpowiadała ona odczuciu religijności ludowej<sup>31</sup>. Lecz przede wszystkim należy tu wymienić św. Alfonsa Marię de Liguori († 1787) i napisane przez niego dzieło *Uwielbienia Maryi*, które cieszyło się wśród wiernych ogromnym wzięciem i zostało uznane za pewnego rodzaju arcydzieło<sup>32</sup>. Do grona tych wielkich i gorliwych propagatorów pobożności maryjnej bez przesady można również zaliczyć św. Franciszka Antoniego Fasani, który rozwijał swą dzia-

---

<sup>27</sup> Paolo Segneri był kaznodzieją znanym w całej Italii. Istotę pobożności maryjnej wyjaśnia w książce pt. *Il divoto di Maria Vergine*, która była wydana po raz pierwszy w Bolonii w r. 1677. Miała później wiele wydań w różnych językach.

<sup>28</sup> Pietro Anselmo przez 40 lat głosił kazania w różnych miejscowościach Królestwa Neapolu. Napisał książkę pt. *La scuola delle virtù cristiane nel cuore di Maria Addolorata*; komentarz do litanii loretańskiej *I respiri del' anima divota di Maria SS.*, oraz komentarz do Magnificat *Corona dei Cantici*. Por. T. Koehler, j.w. s. 94.

<sup>29</sup> Francesco di Geronimo był znanym misjonarzem ludowym działającym w okolicach Neapolu. W swych kazaniach kładł nacisk na konieczność nabożeństwa do NMP. Por. tamże, s. 95.

<sup>30</sup> Św. Leonard da Porto Maurizio, franciszkanin, który przez współczesnych i potomnych bywał nazywany „apostolem Italii”. W ciągu swego życia wygłosił 343 serie misji ludowych, nie licząc kazań i konferencji. Terenem jego działalności było Państwo Kościelne, Wielkie Księstwo Toskanii, Republika Genueńska, Korsyka i Królestwo Neapolitańskie. Uważał NMP za „Patronkę i Orędowniczkę” swoich misji. W kazaniach kładł nacisk na odmawianie różańca, trzech Zdrowaś Maryjo każdego dnia rano i wieczorem. Zaznaczył się też jako bardzo gorliwy promotor ruchu zmierzającego do dogmatyzacji przywileju Niepokalanego Poczęcia. Por. Liberato di Stolfi, *La Madonna nella predicazione francescana*, *Quaderni di spiritualità francescana* 5 (1963) 185—187; T. Koehler, j.w. s. 95—97.

<sup>31</sup> Do najbardziej znanych tekstów lektur przeznaczonych na nabożeństwa majowe należą: *Il mese di Maria ossia il mese di maggio consacrato a Maria* jezuita A. Dionisi (1725); *Il mese di maggio consacrato alle glorie della Gran Madre di Dio coll' esercizio di vari fiori di virtù* F. Lalomia SJ (1758) oraz *Il mese di Maria ossia di maggio* A. Muzzarelli SJ (1785). Wspomniane dziełka cieszyły się dużym powodzeniem i miały liczne wydania. Jak słusznie zauważa S. De Fiores: „La devozione a Maria vi è presentata in funzione della vita cristiana; se essa è molto potente, dolce e tenera, è anche utile e necessaria per convertirsi e perseverare nella santità... Il successo dei „mese di maggio” mostra che questa devozione rispondeva al sentimento popolare, ma si potrebbe rimpiangere all' occasione la sua mancanza di relazione con la liturgia, con la Parola di Dio e con la sana critica” (j.w. s. 125).

<sup>32</sup> Dzieło należy do najbardziej rozpowszechnionych publikacji o tematyce maryjnej. Począwszy od 1750 r. miało 800 wydań w różnych językach. Por. M. O. Carroll, *Theotokos. A theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary*, Wilmington 1983<sup>3</sup>, s. 14.

łałość w południowej Itali, szczególnie wśród ubogiej, lecz szlachejnej ludności Apulii.

## 2. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ ŚW. FRANCISZKA ANTONIEGO FASANI

Nasz nowokanonizowany święty przyszedł na świat 6.VIII.1681 r. w Lucera jako drugi z kolei syn Józefa i Izabelli Monaca — ubogich najemników rolnych. Na chrzcie otrzymał imiona: Donat, Antoni, Jan, Mikołaj, lecz w rodzinie nazywano go raczej Giovanniello<sup>33</sup>.

Mając sześć lat wchodzi on w bliższy kontakt z zakonem braci mniejszych konwentualnych; jest ministrantem w ich kościele, a równocześnie uczęszcza do szkoły przyklasztornej prowadzonej przez o. Klemensa Milioni. Później naukę łaciny kontynuuje u miejscowego kapłana diecezjalnego Don Giacinto Orcioli<sup>34</sup>.

W r. 1695 wstępuje do zakonu braci mniejszych konwentualnych, przyjmując imię: Franciszek Antoni. Po nowicjacie odbytym w Monte S. Angeli, 23.VIII.1696 r. składa profesję solemną i zostaje włączony do prowincji zakonnej p.w. św. Anioła (obejmującej regiony Capitanata i Molise) oraz afiliowany do konwentu w Lucera<sup>35</sup>.

Rozpoczyna się w jego życiu długi okres przygotowania do kapłaństwa. W tamtych czasach pełny cykl studiów dla kleryków zakonnych obejmował trzy triennia zwane „gimnazjami”, poświęcone nauce logiki i gramatyki, filozofii oraz teologii. Wspomniane „gimnazja” były ulokowane w poszczególnych konwentach danej prowincji lub prowincji sąsiednich. Studenci zdolniejsi byli wysyłani do tzw. „Kolegiów” czyli zakonnych fakultetów teologicznych, gdzie po trzech latach pogłębionych studiów otrzymywali tytuł Magistra św. Teologii, będącego odpowiednikiem doktoratu<sup>36</sup>.

Franciszek Antoni odbywał studia w różnych „gimnazjach” zakonnych: w Venafro (1696—1699), Alvito (1699—1700), Montella (1700—1701), Aversa (1701—1703), Agnone (1703—1704) i wreszcie w Asyżu (1704—1706), gdzie 19.IX.1705 r. otrzymuje święcenia kapłańskie i zaczyna stawiać pierwsze kroki w pracy duszpasterskiej<sup>37</sup>.

---

<sup>33</sup> Por. L. Di Fonzo, *Il Santo di Lucera. Profilo cronologico di San Francesco Antonio Fasani dei Frati Minori Conventuali*, Bari 1986, s. 9—13.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 14—16.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 16. W owych czasach „Kolegia” czyli Studia Generalne Zakonu znajdowały się w Rzymie, Asyżu, Bolonii, Neapolu, Pradze, Kolonii, Malcie i Krakowie. Por. tamże.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 17—23.

Odnaczając się zdolnościami i pilnością, osiągnął duże postępy w naukach filozoficzno-teologicznych. Mając to na uwadze, przełożeni polecieli mu kontynuację studiów w „Kolegium” w celu zdobycia tytułu magistra św. Teologii. Musiało to być jednak poprzedzone egzaminem konkursowym, będącym sprawdzeniem dojrzałości teologicznej kandydata. O. Fasani złożył wspomniany egzamin 2.II.1706 r. w Rzymie<sup>38</sup> i następnie podjął dalsze studia teologiczne w Kolegium Generalnym mającym swą siedzibę w Asyżu<sup>39</sup>.

W czerwcu następnego roku kapituła generalna obradująca w Asyżu uznając Franciszka Antoniego za wystarczająco przygotowanego, udzieliła mu dyspensy od dalszych dwóch lat studiów, przeznaczając go do nauczania filozofii scholastycznej w „gimnazjum” w Lucera<sup>40</sup>. Po dwóch latach nauczania i złożeniu odpowiednich egzaminów, otrzymuje on zaszczytny w zakonie tytuł magistra św. Teologii w dniu 27.VI.1709 r.<sup>41</sup> Odtąd też przez miejscową ludność aż do dnia dzisiejszego będzie znany pod nazwą *Padre Maestro*<sup>42</sup>.

Lecz nauczanie filozofii było zaledwie wstępem do jego szerokiej działalności. Zakon stosunkowo wcześniej zlecał mu bardziej odpowiedzialne obowiązki. Mniej więcej w latach 1709—1712 zostaje mianowany przełożonym pustelni św. Rocha w Alberona<sup>43</sup>; 1712—1715 gwardianem klasztoru w Lucera; 1716 gwardianem klasztoru i regensem studiów w Troia<sup>44</sup>; 1718—1720 ponownie gwardianem i regensem studiów w Lucera; 1720—

---

<sup>38</sup> Egzamin odbył się wobec komisji złożonej z 10 egzaminatorów w rezydencji Protektora Zakonu Leandro Colloredo. Por. tamże, s. 24.

<sup>39</sup> „Il Corso academico di teologia — wyjaśnia L. Di Fonzo — era di perfezionamento e specializzazione teologica, ove il 1-o Reggente insegnava le controversiarum disputationes o, diciamo oggi, questioni speciali e disputate, sui testi di Scoto, di S. Bonaventura, di Alessandro d' Hales, del Mairone, di Riccardo da Mediavilla o anche di altri insigni Dottori dell Ordine, secondo accordo del Reggente con gli alunni. Il II-go Reggente insegnava invece S. Scrittura, con il rilievo in essa dei dogmi della Fede, ai quali si aggiungeva a conferma e illustrazione le autorità dei ss. Padri e i decreti Conciliari, e la confutazione ereticale, Il Baccelliere di Convento poi come nei Ginnasi, insegnava il Diritto Canonico” (J.w. s. 26)..

<sup>40</sup> „Tale docenza biennale — pisze L. Di Fonzo — gli sarebbe valsa pro Collegio (come si diceva), ossia equivalente, ai fini della Lucera, all' ultimo biennio di studio che avrebbe dovuto compiere nel Collegio Assisano (j.w. s. 26).

<sup>41</sup> Wspomniany egzamin odbył się 27 czerwca 1709 r. prawdopodobnie w Foggia. Por. j.w. s. 29.

<sup>42</sup> Jest to bardzo znamienne. Jak słusznie podkreśla L. Di Fonzo: „In quel Convento di Lucera... conviverano in famiglia al tempo del Fasani oltre una mezza dozzina di PP. Maestri, docenti emeriti o più' giovani; anch' essi naturalmente gratificati da tutti in vita col titolo loro spettante. Ma, scomparso il loro ricordo con la morte, sopravvisse fino ad oggi nella memoria e nell' invocazione devozionale del popolo lucerino solo il Padre Maestro santo”. Por. j.w. s. 31.

<sup>43</sup> Por. j.w. s. 31—33.

<sup>44</sup> Por. j.w. s. 33—35.

—1723 prowincjałem rodzimej prowincji św. Anioła, prowadząc równocześnie wykłady z teologii skotystycznej<sup>45</sup>. Po złożeniu urzędu prowincjańskiego, w 1723 r. jest mistrzem nowicjatu, następnie w latach 1726—1729 ponownie gwardianem konwentu w Lucera i znowu mistrzem nowicjatu w latach 1729—1739 oraz gwardianem w Lucera w 1739—1742<sup>46</sup>. Można więc powiedzieć, że niemal całe jego życie kapłańskie było związane z rodzinnym miastem Lucera, gdzie też umiera 29.XI.1742 r. i zostaje pochowany w miejscowym kościele franciszkańskim<sup>47</sup>.

Niezależnie od funkcji wychowawcy młodzieży franciszkańskiej i różnych innych obowiązków zakonnych, o. Fasani dał się poznać jako gorliwy i wybitny kaznodzieja. Właśnie dzięki niezmqrdowanej działalności na odcinku posługi słowa Bożego, zasłużył sobie u współczesnych i potomnych na tytuł *apostoła Daunii* (nazwa regionu)<sup>48</sup>.

Często głosił kazania w Compobasso, Agnone i innych miejscowościach. Jak podkreślają jego biografowie, nie było w północnej Apulii miasta i wsi, gdzie by choć raz nie przemawiał. Bywał również zapraszany do przeprowadzania ćwiczeń duchownych dla wspólnot zakonnych w diecezji Lucera, Manfredonia i Neapol<sup>49</sup>.

Głównym jednak terenem jego działalności kaznodziejskiej była Lucera. Tu, w klasztornym kościele św. Franciszka głosił regularnie kazania w każdą niedzielę i święto, za wyjątkiem oczywiście Wielkiego Postu, gdyż wtedy na ogół z posługą słowa przebywał w terenie. Poza tym przemawiał podczas nabożeństw nowennowych; przed siedmioma, głównymi świętami Matki Bożej, przed Bożym Narodzeniem i Zielonymi Świętami, podczas tredecenny ku czci św. Antoniego, w pięć piątków poprzedzających uroczystość stygmatów św. Franciszka, w pięć piątków przed świętem Matki Bożej Bolesnej i w każdą drugą niedzielę miesiąca, podczas specjalnego nabożeństwa ku czci Matki Bożej Niepokalanej. Do tego dochodziły różnego rodzaju kazania okolicznościowe w kościołach Lucery, szczególnie w katedrze. Przy okazjach szczególnie uroczystych przemawiał także na placu miejskim<sup>50</sup>.

W posłudze słowa Bożego nie uznawał improwizacji. Jak widać z pozostawionych rękopisów, o. Fasani bardzo gruntownie przygotowywał swoje kazania i przemówienia. Były one owocem studium, głębokiego przemyślenia i modlitwy. Odznaczały się prostotą, zwięzłością, a przede wszystkim namaszczeniem religijnym. Nic więc dziwnego, że cieszyły się

<sup>45</sup> Por. j.w. s. 35—44.

<sup>46</sup> Por. j.w. s. 44—50.

<sup>47</sup> Por. j.w. s. 57—63.

<sup>48</sup> Por. L. M. Berardini, *Il beato Francesco Antonio Fasani dei Frati Minori Conventuali*, Roma 1951, s. 151.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 152—153; L. Di Fonzo, dz. cyt., s. 50—51.

<sup>50</sup> Por. L. M. Berardini, j.w. s. 152—153.

wśród wiernych powszechnym uznaniem i wywierały nadzwyczajny wpływ na dusze ludzkie<sup>51</sup>. Słowa kaznodziei miały tym większą skuteczność, że potwierdzała je świętość życia, szczególna miłość względem ubogich, więźniów i skazanych na śmierć, którym na miarę swych możliwości śpieszył zawsze z pomocą<sup>52</sup>.

Inną ważną dziedziną apostołatu o. Fasaniego była posługa w konfesjonale, w którym każdego dnia spędzał długie godziny, obleżony przez tłum penitentów. Wielu kapłanów, osób zakonnych i świeckich poddawało się jego duchowemu kierownictwu. Jako spowiednik odznaczał się cierpliwością i łagodnością. Jego pouczenia były krótkie i zwięzłe. Jako środki nawrócenia i uświęcenia zalecał głównie medytację oraz nabożeństwo do Matki Bożej<sup>53</sup>.

Zarówno współczesna jak i dawniejsza ikonografia przedstawia zawsze św. Franciszka Antoniego Fasani obok statuy Niepokalanej. Jest to ujęcie bardzo trafne. Bowiem głęboka pobożność maryjna stanowi cechę charakterystyczną dla jego duchowości jak i działalności apostołskiej<sup>54</sup>.

Ta cecha została mu wszczepiona przez głęboko religijnych rodziców. W ich domu, każdego dnia po wieczery, przed obrazem Matki Bożej Niepokalanej odmawiano wspólnie, na klęcząco, różaniec i litanie loretańską. Zresztą również w całym środowisku Lucery, zwanej „miastem Maryi”, była wciąż żywa świadomość pomocy i opieki doświadczonej w ciągu historii ze strony Matki Najświętszej<sup>55</sup>.

Po wstąpieniu do zakonu ta pobożność maryjna stale się w o. Franciszku rozwijała w miarę pogłębiania się życia wewnętrznego, znajomości teologii i tradycji franciszkańskiej. Jak sam podkreśla, poczytywał to sobie za wielką łaskę, iż został przyjęty i wychowany w gronie synów św. Franciszka, którzy w ciągu wieków zaznaczyli się gdy chodzi o obronę i wyjaśnienie przywileju Niepokalanego Poczęcia Maryi i szczenia należnej Jej czci<sup>56</sup>.

---

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 153—154. Pius XII w homilii beatyfikacyjnej w ten sposób charakteryzuje sposób przepowiadania o. Fasaniego: „Predica dai pulpiti, con non minor scienza che semplicità comunicativa, la dottrina e la legge di Cristo” (*Discorso del 18.IV.1951, ai pellegrini per la Beatificazione*. W: *Atti e discorsi*, XIII/1951), Roma 1952, s. 7.

<sup>52</sup> Por. L. M. Berardini, dz. cyt., s. 163—196; 245—265.

<sup>53</sup> Por. T. M. Vigilanti, *Vita del Ven. Servo di Dio Fr. Francesco Antonio Fasani da Lucera*, Lucera 1848, s. 62—71.

<sup>54</sup> Por. L. M. Berardini, j.w. s. 321.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 321—322.

<sup>56</sup> W dedykacji nowenny ku czci Niepokalanego Poczęcia tak pisze: „Se mi è necessario o Altissima Regina a me massimo peccatore di cantare le infinite misericordie, che il Signore per la sua bonta s' è degnato compartirmi tra le privilegiate, cha benignamente mi ha concesso, l'una si è: l'averm altamente degnificato, con chiamarmi alla Serafica Religione dell'inclito Serafico, ed Amico suo S. Francesco, Religione così fornita di privilegi, a grazie dell'istesso Reden-

Jak stwierdzają świadkowie podczas procesu beatyfikacyjnego, o. Fasani regularnie, każdego dnia po niesporach, udawał się przed ołtarz Niepokalanej, gdzie przez pół godziny pozostawał na modlitwie. Wracał tu jeszcze o północy przed udaniem się na spoczynek<sup>57</sup>. W wigilie świąt NMP i w soboty praktykował surowe posty. W rozmowach często powracał do tematów maryjnych<sup>58</sup>. Lecz ta jego pobożność nie ograniczała się tylko do praktyk zewnętrznych, lecz przenikała całe jego życie wewnętrzne. „Zdając sobie sprawę — pisze jego biograf — jak Maryi bardzo leży na sercu przekształcenie poszczególnych dusz na wzór Jezusa poprzez praktykowanie ascezy chrześcijańskiej, usiłował każdego dnia wzrastać w tych cnotach, które uczyniły z Niej Służebnicę Pańską i Matkę Odkupiciela, przede wszystkim w czystości, miłości i pokorze”<sup>59</sup>.

Podobnie jak inni wielcy czciciele Matki Bożej, tak również i on pragnął upodobnić się do Niej, co widać chociażby ze słów, którymi zwyczajnie zamykał modlitwy odmawiane prywatnie czy wspólnie z ludem: „Wierzę w Boga, który jest nieskończoną Prawdą i wierzę tak, jak wierzyła Najświętsza Dziewica. Ufam Bogu nieskończonego miłosierdzia, że dostąpię życia wiecznego i ufam tą nadzieją, jaką miała Najświętsza Dziewica. Kocham Boga, który jest nieskończonym Pięknem i Dobrem i kocham tą miłością z jaką Go kochała Maryja Dziewica. Kocham moich bliźnich, także i nieprzyjaciół, upraszając dla nich od Boga wszelkie dobra, tak jak to czyniła Maryja Dziewica. Żałuję za me grzechy, będące obrazą nieskończonego majestatu Bożego z takim żalem, z jakim bolała nad grzechami świata Najświętsza Dziewica. Przyjmuję wszelkie cierpienia, zdając się całkowicie na wolę Bożą, jak to czyniła Najświętsza Dziewica. Poświęcam wszystkie moje myśli, pragnienia, zmysły wewnętrzne i zewnętrzne, słowa, czyny i całe życie na ustawiczną ofiarę Bogu, tak jak to czyniła Najświętsza Dziewica”<sup>60</sup>.

Osobista pobożność maryjna św. Fasaniego znalazła także swój wyraz w jego działalności duszpasterskiej, szczególnie w przepowiadaniu słowa

tore Cesu...E come ancora o Santa Madre, habbia con grazia specialmente conceduto alla medesima: il difendere, mettere in chiaro l'original candore di quel' prim istante di Vostra Immacolata Concezione. Per questo solo, o Beatissima Maria, mi glorio tanto con giubilo del mio spirito di esser stato in questa Religione allevato, nutrito, e cresciuto con dottrina, e particolar divozione del Vostro Immacolato Mistero. Per la qual cagione Gloriosissima Vergine, io fra gli alunni del Serafico Ordine, il piu indegno, per la venerazione incessante, che devo a Voi, come nostra Principalissima Patrona, sotto di niun altro titolo, che vostra Immacolata Concezione, vi offerisco con divoto ossequio questa Sacra Novenna...” (*Sacra Novena per la festa dell' inclito mistero dell' Immacolata Concezione di Maria*, Napoli 1722, s. 3—4).

<sup>57</sup> Por. L. M. Berardini, j.w. s. 324.

<sup>58</sup> Por. tamże.

<sup>59</sup> Tamże, s. 324—325.

<sup>60</sup> Por. T. M. Vigilanti, dz. cyt., s. 185.

Bożego. Maryja była mu nie tylko natchnieniem i wzorem w pracy apostołskiej, lecz przez Nią też pragnął prowadzić ludzi do Boga. W nabożeństwie do Niej widział potężny i skuteczny środek uświęcania i zbawiania dusz <sup>61</sup>.

Jak stwierdzają jednomyślnie świadkowie w procesie beatyfikacyjnym, bardzo często głosił kazania o Matce Bożej. A szczególnych okazji ku temu dostarczały mu nowenny przed głównymi świętami maryjnymi i specjalne nabożeństwa ku czci Matki Najświętszej, które wprowadził w każdą, drugą sobotę miesiąca. Lecz również i w innych kazaniach nie omieszkął włączyć jakiejś myśli czy modlitwy maryjnej <sup>62</sup>. Często powtarzał swoim słuchaczom: „Kochajmy Maryję! Uciekajmy się do Niej w pokusach, cierpieniach, oschłości ducha, w każdej potrzebie duszy i ciała! Kto jest prawdziwym czcicielem Maryi, nie zazna potępienia. Ona jest bowiem kluczem do nieba; w Niej winniśmy złożyć wszystkie nasze nadzieje, ponieważ przez Jej wstawiennictwo wszystko możemy otrzymać od Boga” <sup>63</sup>.

O. Fasani szczególnie szerzył wśród wiernych kult Maryi Niepokalanie Poczętej. Postarał się o piękną, dużej wartości artystycznej figurę Niepokalanej dla kościoła klasztornego w Lucera. Zachowała się ona do dnia dzisiejszego, ciesząc się żywą czcią ze strony miejscowej ludności <sup>64</sup>. Dokładał wszelkich starań, by imponująco wypadła nowenna przed Niepokalanym Poczęciem jak i sama uroczystość <sup>65</sup>. Komponował pieśni maryjne. Jedna z nich, wielbiąca Niepokalanie Poczętą zachowała się w żywej pamięci ludności Lucery i do dziś jest śpiewana podczas nabożeństw maryjnych <sup>66</sup>. Z obrazkiem Niepokalanej odszedł z tego świata, odmawiając kantyk *Magnificat* i antyfonę *Tota pulchra es Maria* <sup>67</sup>.

<sup>61</sup> Por. L. M. Berardini, dz. cyt., s. 326.

<sup>62</sup> Por. tamże, s. 327—329.

<sup>63</sup> Por. tamże, s. 327.

<sup>64</sup> Por. tamże, s. 329—336.

<sup>65</sup> Por. tamże, s. 336—337.

<sup>66</sup> „Fra le pure creature sei, Maria, la più perfetta;  
Tu la sola Benedetta fra le donne sei chiamata;  
Oh, Concetta Immacolata!  
Tu sei giglio tra le spine, Tu di Gericco la rosa;  
Tu sei Madre, Figlia e Sposa di quel Dio che T'ha creata;  
Oh, Concetta Immacolata!  
Tu sei Madre, e serbi intatto il candore verginale:  
sola sei, non hai l' eguale; sei distinta e segnalata;  
Oh, Concetta Immacolata!  
Sei l'Eletta come il sole, bella sei come la luna;  
ma di luce mai non bruna, non mancante ne macchiata:  
Oh, Concetta Immacolata” (L. De Cesare, *Un fiore della Daunia*, Roma 1943, s. 108).

<sup>67</sup> Por. L. M. Berardini, dz. cyt., s. 373.

### 3. SPUŚCIZNA LITERACKA ŚW. FRANCISZKA FASANIEGO

Św. Franciszek Antoni Fasani pozostawił po sobie dość pokaźną ilość pism, związaną zasadniczo z jego działalnością kaznodziejską. Zostały one przebadane i zatwierdzone w apostolskim procesie beatyfikacyjnym (3.II. 1877)<sup>68</sup>. Miał jeszcze w nie wgląd T. M. Vigilanti, pierwszy biograf naszego świętego, który dał nawet ich krótką charakterystykę<sup>69</sup>. Później okrył je pył zapomnienia, nie było nawet wiadomo, gdzie się znajdują. Praktycznie była znana tylko nowenna przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia wydana drukiem jeszcze za życia autora. Dopiero niedawno, część tych pism odnaleziono, inne, niestety zaginęły albo jeszcze nie natrafiono na ich ślad<sup>70</sup>. Wśród tych pism większość jest poświęcona tematyce maryjnej.

Pierwszą grupę wspomnianych pism maryjnych stanowią rozważania w języku włoskim, pomyślane raczej jako lektura podczas nabożeństw nowennowych przed głównymi świętami Matki Bożej w roku kościelnym:

— *Sacra Novena per la festa dell' inclito Mistero dell' Immacolata Concezione di Maria*<sup>71</sup>;

— *Sacra Novena per la nascita dell' Immacolata Vergine Maria*,

— *Sacra Novena per la presentazione di Maria Vergine, 12 ottobre*;

— *Sacra Novena per la annunciazione di Maria Vergine, 16 marzo*;

— *Sacra Novena per la visitazione di Maria Vergine, 23 giugno*;

— *Novena per il felicissimo parto di Maria Vergine*;

— *Novena per la purificazione, 24 gennaio*;

— *Sacra Novena per l'Assunta di Maria Santissima*;

Posiadają one ten sam schemat: medytację w trzech punktach, pieśń ułożoną przez samego autora, i modlitwę będącą streszczeniem i podsumowaniem całości rozważania.

Drugą grupę pism stanowią materiały ściśle kaznodziejskie:

— *Sacra Novena ante festum Immaculatae Conceptionis* (z r. 1737);

— *Sacra Novena pro expectatione partus Beatissimae Mariae Virginis* (z r. 1740);

— *Sacra Novena ad partum Virginis* (z r. 1738)<sup>72</sup>;

<sup>68</sup> Por. L. Di Fonzo, dz. cyt., s. 52.

<sup>69</sup> Por. T. M. Vigilanti, dz. cyt., s. 80—85.

<sup>70</sup> Por. B. Danza, *Scritti autografi del B. Francesco Antonio Fasani*, San Francesco Patrono d'Italia 11 (1985) 26—29; Bardziej precyzyjny wykaz pism O. Fasaniego podaje L. Di Fonzo, dz. cyt., s. 53—57.

<sup>71</sup> Powyższa nowenna po raz pierwszy była wydana drukiem w r. 1722 w Neapolu. Później była wielokrotnie przedrukowywana, ostatnio w r. 1973.

<sup>72</sup> Z powyższej nowenny zostało zachowane tylko pierwsze kazanie.

— *Sermones pro expectatione partus Beatissimae Virginis Mariae.*

Do najpiękniejszych i najobszerniejszych utworów maryjnych naszego świętego należą dwa zbiory medytacji, refleksji i modlitw:

— *Mariale. Ecce nubecula parva,*

— *Mariale. Incipiunt Cantica Canticorum.*

Mamy tu do czynienia ze specyficznym rodzajem literackim, który rozwinął się w średniowieczu. Należy do tzw. literatury budującej, mającej na celu nie tyle pouczenie, ile raczej modlitwę i kontemplację<sup>73</sup>. Taki sam charakter mają obydwie powyższe pisma Fasaniego. Posiadają one jasno określoną konstrukcję. W poszczególnych odcinkach autor wychodzi od odpowiedniego tekstu biblijnego, następnie rozważa jakąś prerogatywę czy doskonałość Maryi, wprowadza praktyczne jej zastosowanie, które kończy modlitwą zharmonizowaną z rozważaną treścią. W pierwszym *Mariale* za podłoże rozważań służą mu różne teksty wzięte ze Starego i Nowego Testamentu, które stosuje do Najśw. Maryi Panny. Natomiast w drugim, mamy do czynienia z pewnego rodzaju ascetyczno-maryjnym komentarzem do Księgi Pieśni nad Pieśniami.

Jest zresztą rzeczą bardzo znamionną, że nasz autor pragnąc opiewać piękno Niepokalanej Dziewicy, sięga często po teksty wspomnianej księgi. Uważa, że należy iść za sugestią samego Ducha Świętego, który nam przedstawia Maryję na podobieństwo przepięknej Oblubienicy<sup>74</sup>. Oczywiście, nie komentuje on Księgi Pieśni nad Pieśniami w sensie literalnym, ale jak sam zaznacza „alegorice super Matrem Dei et moraliter super animam”<sup>75</sup>.

Jego zdaniem Pieśń nad Pieśniami wyraża w sposób alegoryczny niewypowiedzianą miłość Boga wobec Maryi — pierworodnej Córki Ojca,

---

<sup>73</sup> Por. A. Pedrosa, *El Mariale de Saint-Evroul*, *Ephemerides Mariologicae* 11 (1961) 15.

<sup>74</sup> „La bellezza dunque di Maria, o anima devota, ti si propone da contemplare, sotto di niun altra figura, che di quella ce la propone lo Spirito Santo nei Sacri Cantici, cioè in similitudine di una bellissima Sposa per tutte le parti della sua persona; occiò ammirando le fattezze di opera sì divina, umilierai te stessa, magnificarai l'Altissimo, ed imitarai Maria (F. A. Fasani, *Sacra Novena per la festa dell'inclito mistero dell'Immacolata Concezione di Maria*, Napoli 1722, s. 5).

<sup>75</sup> Od czasów średniowiecza wykładano Pismo święte w sensie literalnym, alegorycznym, moralnym i anagogicznym. Por. H. De Lubac, *Exégèse médiévale. Les quatre sens de l'Écriture*, Paris 1959—1961, t. 1—3. Jak wyjaśnia św. Bonawentura: „Est autem allegoria quando per unum factum indicatur aliud factum, secundum quod credendum est. Tropologia sive moralitas est, quando per id quod factum est, datur intelligi aliud, quod faciendum est. Anagogia, quasi sursum ductio, est, quando datur intelligi illud quod desiderandum est, scilicet aeterna felicitas Beatorum” (*Breviloquium*, Prologus, 4, 1).

Matki Syna i Oblubienicy Ducha Świętego, a z drugiej strony Jej najpiękniejszą i przewyższającą wszystkie stworzenia miłość ku Bogu. Natomiast sens moralny, jaki sugeruje wspomniana księga wskazuje na potrzebę naśladowania Niepokalanej, będącej najdoskonalszym odbiciem Bożej doskonałości.

Należy jeszcze wspomnieć, że św. Fasani pozostawił znacznie więcej pism o tematyce maryjnej, które niestety zaginęły i znamy je tylko z tytułów:

- *Sanctuarium mariale* — wykład niektórych ksiąg i rozdziałów Pisma świętego stosowanych do Najświętszej Maryi Panny <sup>76</sup>,
- *Sermones pro variis Sacris Novendialibus ante festum Immaculatae Conceptionis*;
- *Esposizione del Magnificat* <sup>77</sup>.

Trudno jeszcze o miarodajną ocenę spuścizny mariologicznej św. Franciszka Antoniego Fasani. Wymaga to bowiem całego szeregu pogłębionych studiów. Pierwsze jednak zetknięcie się z jego pismami sprawia wrażenie, że autor był człowiekiem o dużej kulturze teologicznej, obznajomiony dobrze z Pismem świętym, dziełami Ojców Kościoła i teologów późniejszych, zwłaszcza franciszkańskich <sup>78</sup>. Ich styl jest jasny, prosty, z lekкими tylko naleciałościami barokowymi. Wyjątkowo w rozważaniach nowennowych, przeznaczonych dla prostego ludu pozwala sobie na zamieszczenie nie najwyższego lotu opowiadań na temat życia Maryi wziętych z legend, apokryfów czy objawień prywatnych, prawdopodobnie Marii z Agreda <sup>79</sup>.

<sup>76</sup> Por. L. Di Fonzo, dz. cyt., s. 54.

<sup>77</sup> Nie wiadomo, czy powyższe dziełko było napisane po łacinie czy po włosku. Jak wspomina L. Berardini: „Vi è in compendio una piccola teologia mariana quale si poteva avere nel campo dezozionale del primo Settecento, ma in forma chiara e avvincente” (dz. cyt., s. 155).

<sup>78</sup> Do szczególnie ulubionych autorów O. Fasaniego należy: św. Bernard, św. Bonawentura, Duns Scot, Konrad z Saksonii i Mikołaj z Liry. Por. T. Vigilanti, dz. cyt., s. 52.

<sup>79</sup> „Ad un primo assaggio di lettura fatto su quegli scritti, sembra bene di trovarsi dinanzi ad un fluido pensiero di chiara validità spirituale, teologica, mariologica, francescana: un pensiero e una dottrina presentati in buon latino e italiano, e soprattutto con fervore ascetico-devozionale di notevole efficacia, pur concessi i limiti del tempo per la tessitura biblica e concettuale legamente allegorizzante delle esposizioni oratorie e per la carenza d'ogni stimolazione critica nell'accoglienza di fatti e testi in altri suoi esposti. fatti e testi attinti dagli antichi Apocrifi e della leggendistica mariana (e francescana) medievale e posteriore. Occorre tener presente che il Padre Maestro di Lucera se fu un docente di filosofia e teologia scotistica, non fu tuttavia un studioso o teologo di professione, ne ebbe il tempo o il genio di scrivere dei trattati scolastici. Egli fu semplicemente uno scrittore francescanamente devoto e illuminato, e soprattutto un' efficace predicatore e divulgatore di sana dottrina teologica. Ma non vorremmo negargli con ciò una certa visione e penetra-

Jeśli chodzi o treść, widoczny jest w Jego pismach ogromny wpływ tradycji franciszkańskiej. Stąd najczęściej miejsca poświęca tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, którą rozważa w jej życiowych, praktycznych konsekwencjach. Kładzie też duży nacisk na takie prawdy jak: udział Maryi w dziele odkupienia, Jej duchowe macierzyństwo i pośrednictwo w dziedzinie rozdawnictwa łask, mając świadomość, że w jego czasach były one dość często kwestionowane.

O. Fasani nie jest teoretykiem. Jego nauka ma charakter wybitnie praktyczno-duszpasterski. Nie wdaje się w żadne polemiki. Pragnie przede wszystkim zmobilizować wiernych do życia prawdziwie chrześcijańskiego za przykładem Maryi, która „jest ustanowiona przez Boga jako zwierciadło i wzór doskonałości dla wszystkich ludzi”<sup>80</sup>. Dominanta jego apostołatu maryjnego wyraża się głównie w tym, by Niepokalana stała się inspiracją naszego życia i postępowania. Wydaje się, że właśnie w tym względzie św. Franciszek Fasani ma wiele do powiedzenia także nam, ludziom współczesnym.

---

zione propria, e una originale presentazione degli argomenti trattati” (L. Di Fonzo, dz. cyt., s. 57).

<sup>80</sup> F. A. Fasani, *Mariale. Incipiunt Cantica Canticorum*, c. 1.